Rozdział 17

ŁASKAWE USPRAWIEDLIWIENIE

Z tego, co dotychczas nauczano o usprawiedliwieniu, zwłaszcza że usprawiedliwienie jest przez wiarę i tylko przez wiarę, wynika ważny wniosek: usprawiedliwienie jest łaskawe — całkowicie łaskawe. Ze względu na centralne miejsce prawdy o usprawiedliwieniu w całej chrześcijańskiej Ewangelii zbawienia, doktryna o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę potwierdza i zapewnia, że zbawienie w całości jest wyłącznie z łaski.

To, że usprawiedliwienie tylko przez wiarę jest usprawiedliwieniem z łaski, nie jest tylko implikacją teologiczną. Pismo Święte i wyznania Reformowane wyraźnie nauczają, że usprawiedliwienie jest Bożym aktem łaski, to znaczy, że usprawiedliwienie jest *„z łaski"*. Ponieważ usprawiedliwienie jest tylko przez wiarę, niezależnie od uczynków grzesznika, usprawiedliwienie jest przez łaskę. Takie jest nauczanie Apostoła w jednym z wybitnych fragmentów na temat usprawiedliwienia: Rzymian 3 i 4. Rzymian 3:24 brzmi: *„zostają usprawiedliwieni darmo, z jego łaski"*. Greckie słowo tłumaczone jako *„darmo"* oznacza *„w darze"*, to znaczy *„bez kosztów, bez ceny lub zasługujące"*. Można by przeczytać ten tekst w ten sposób: *„Dostępują usprawiedliwienia z Jego łaski, za darmo"*.

Relacja między wiarą i łaską w usprawiedliwieniu, tak jak w całym zbawieniu, jest wskazana w Liście do Rzymian 4:16*: „jest z wiary, aby było z łaski"*. Jako środek usprawiedliwienia, wiara objawia i zapewnia, że usprawiedliwienie jest łaskawym aktem Boga. Istotnie, Bóg określił wiarę jako środek usprawiedliwienia, aby usprawiedliwienie i całe zbawienie mogło być zgodne z łaską.

Również wyznania reformowane opisują usprawiedliwienie jako łaskawe. Katechizm Heidelberski wyjaśnia, że bycie *„sprawiedliwym przed Bogiem… tylko przez prawdziwą wiarę w Jezusa Chrystusa"* oznacza, że *„Bóg, bez żadnej mojej zasługi, z samej łaski, udziela mi i przypisuje mi doskonałe zadośćuczynienie, sprawiedliwość i świętość Chrystusa."* [1] Twierdząc, że wiara jest *„jedynym narzędziem usprawiedliwienia"*,

[1] Katechizm Heidelberski Pyt. I Odp. 60

Westminsterskie Wyznanie Wiary wyjaśnia, że Bóg *„usprawiedliwia darmowo”*.[2] Westminster dodaje, że *„usprawiedliwienie jest tylko z wolnej łaski”*.[3]

Doktryna o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę jest Ewangelią usprawiedliwienia z łaski, a ze względu na fundamentalne znaczenie usprawiedliwienia dla całego zbawienia jest Ewangelią zbawienia z łaski. Herezja usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki jest zaprzeczeniem usprawiedliwienia z łaski i zbawienia z łaski.

STAWKĄ JEST EWANGELIA

Stawką w sporze o usprawiedliwienie, zarówno w kontekście konfliktu Protestantyzmu Reformowanego z Rzymem, jak i walki ortodoksyjnej wiary Reformowanej z nową perspektywą dotyczącą Pawła i wizją federalną, jest Ewangelia łaski. Usprawiedliwienie z wiary i uczynków jest usprawiedliwieniem niełaskawym, to znaczy usprawiedliwieniem grzesznika przez jego własne wysiłki. Usprawiedliwienie z wiary i uczynków jest obaleniem całej Ewangelii zbawienia dzięki łasce Bożej. Podobnie jak odrzucenie XVI-wiecznej Reformacji Kościoła, współczesne ataki w obrębie Protestantyzmu, a nawet w konserwatywnych kościołach Prezbiteriańskich i Reformowanych, na usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę, są atakami na biblijną Ewangelię łaski. Najwyraźniej nie można postawić bardziej potępiającego zarzutu doktrynie o usprawiedliwieniu z uczynków.

Należy wykazać, że usprawiedliwienie jedynie przez wiarę jest podstawą Ewangelii zbawienia z łaski, tak że kłamstwo usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki jest zepsuciem i utratą całej Ewangelii łaski. Po pierwsze, usprawiedliwienie grzesznika następuje przez wiarę, a nie przez jego własne uczynki. Po drugie, wiara jest jedynie narzędziem usprawiedliwienia, a nie podstawą czy fundamentem usprawiedliwienia.

Po trzecie, sprawiedliwość, dzięki której wierzący grzesznik zostaje usprawiedliwiony, to wyłącznie posłuszeństwo Chrystusa zamiast grzesznika i w imieniu grzesznika, a nie posłuszeństwo samego grzesznika. Co więcej, ta sprawiedliwość znajduje się na zewnątrz grzesznika, w Jezusie Chrystusie w niebie, a nie w grzeszniku jako duchowa moc czyniąca grzesznika człowiekiem sprawiedliwym, godnym uzyskania korzystnego wyroku Boga. Sprawiedliwość

[2] Westminsterskie Wyznanie Wiary 11.1
[3] Tamże, 11.3

usprawiedliwienia jest, jak to opisali Reformatorzy, sprawiedliwością *„obcą"*, a nie sprawiedliwością wrodzoną. Jest to sprawiedliwość przypisana winnemu grzesznikowi, a nie wlana w niego.

Ostateczną obroną łaski w nauce o usprawiedliwieniu przez samą wiarę jest prawda, że sama wiara, przez którą grzesznik zostaje usprawiedliwiony, nie jest jego własnym dziełem, nie jest jego własnym wkładem w jego usprawiedliwienie. Wiara jest raczej darem Boga dla wybranego grzesznika. Wiara, która usprawiedliwia nie tylko jest jedynie środkiem usprawiedliwienia, ale i nie jest podstawą czy warunkiem usprawiedliwienia, ale także wiara jest łaskawym darem Boga dla grzesznika, a nie własną zasługą grzesznika w jego usprawiedliwieniu. Jego wiara jest łaskawym działaniem Ducha Jezusa Chrystusa w nim.

Wiara jako dar łaski jest nauką zawartą w Liście do Efezjan 2:8: *„Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, i to* [wiara] *nie jest z was, jest to dar Boga*.". W Liście do Filipian 1:29 czytamy: *„dane jest* [tym, którzy wierzą w Chrystusa*]… wierzyć w Niego"*. Łaskawe zbawienie jest rzeczywistością tylko o tyle, o ile zbawienie, szczególnie i centralnie, usprawiedliwienie, dokonuje się *„przez wiarę"*. Wymaga to, aby wiara, przez którą grzesznik zostaje zbawiony, była *„darem Bożym"*.

Nie da się wystarczająco mocno podkreślić konieczności wyznania, że wiara, przez którą grzesznicy dostępują usprawiedliwienia, jest darem Bożym. Ostatnim wysiłkiem wrogów łaskawego usprawiedliwienia, a tym samym łaskawego zbawienia, aby dokonać obalenia Ewangelii łaski, jest stwierdzenie, że wiara, która usprawiedliwia, jest dziełem samego grzesznika i jest warunkiem, od którego zależy jego usprawiedliwienie i zbawienie, wkład grzesznika w akt usprawiedliwienia oraz wkład, który czyni grzesznika godnym uznania go przez Boga za sprawiedliwego. Wiara jest nauczana jako podstawa usprawiedliwienia, a nie środek; mówi się, że grzesznik jest usprawiedliwiony na podstawie wiary, a nie przez wiarę. Aktywność wiary staje się sprawiedliwością grzesznika przed Bogiem, a nie posłuszeństwo Chrystusa, które wiara jedynie obejmuje i przyjmuje.

Ostatecznie to pytanie rozstrzyga walkę ortodoksyjnej wiary Reformowanej z Rzymem, Arminianizmem i wizją federalną: czy wiara jest darem Boga dla (wybranego) grzesznika, który jest usprawiedliwiony? Następnie, jak Kanony z Dort naciskają na tę kwestię, czy wiara jest darem Boga, nie tylko obdarzeniem przez Niego zdolnością do wiary, ale także w odniesieniu do samego działania wiary – poznania samego Chrystusa i zaufania jedynie Chrystusowi ze względu na prawość?

Ortodoksyjna wiara Reformowana wyznaje, że wiara jest darem Bożym i w ten sposób chroni Ewangelię łaski, w Kanonach Dort:

> *Dlatego też wiarę należy uważać za dar Boży, i to nie dar jaki człowiek może przyjąć lub nie z własnej woli ponieważ jest ona ofiarowana człowiekowi przez Boga, lecz w rzeczywistości człowiek jest nią obdarzony, jest zlana na niego i jest on owiany jej tchnieniem; ani nawet dlatego, ze Bóg zlewa moc i zdolność do uwierzenia, a potem oczekuje, by człowiek poprzez używanie swej własnej wolnej woli zgadzał się na warunki zbawienia i rzeczywiście wierzył w Chrystusa, lecz ponieważ Ten, który sprawuje w człowieku zarówno chcenie jak i wykonanie, sprawuje w człowieku chcenie i uwierzenie, i rzeczywiście sprawia On wszystko we wszystkim.*[4]

Szkocki prezbiterianin George Smeaton wyraził znaczenie prawdy dla Ewangelii usprawiedliwienia, że wiara jest darem Bożym:

> *Reformatorzy powiązali wiarę jako organ receptywny lub rękę, przez którą ludzie otrzymują przypisaną sprawiedliwość, która usprawiedliwia nas w możliwie najbliższy sposób, z działaniem Ducha Świętego jako jej sprawcy lub przyczyny. O ile utrzymywali pierwszy punkt, że usprawiedliwienie przed Bogiem pochodzi jedynie z wiary, o tyle z nie mniejszą mocą utrzymywali drugi punkt, że wiara w sercu pochodzi jedynie od Ducha Bożego. I przy każdej okazji oświadczali, że jeśli dopuści się w człowieku jakąkolwiek naturalną moc lub naturalną zdolność do wiary bez działania Ducha Świętego, to nieuchronnie obali to na drugim etapie samą naukę o łasce, która została położona jako podstawa wszystkiego.*[5]

Usprawiedliwienie jest całkowicie łaskawym wyrokiem Boga wydanym na niektórych grzeszników. Sprawiedliwość przypisana w usprawiedliwieniu jest darem – darmowym darem. Podstawą usprawiedliwienia jest dar: posłuszeństwo przez całe życie i śmierć Jezusa Chrystusa. Treścią usprawiedliwienia jest dar: sprawiedliwość zastępczego posłuszeństwa w życiu i śmierci Jezusa Chrystusa. Boży akt w świadomości grzesznika jest darem: uznanie grzesznika za sprawiedliwego. Wiara, przez którą grzesznik otrzymuje sprawiedliwość Bożą w Jezusie Chrystusie, jest darem. Wszystko jest darem, według łaski, danym darmo.

Cóż to za prezent! Jezus Chrystus, wcielony Syn Boży, z całym swoim zbawczym życiem i dziełem, jako sprawiedliwość wierzącego przed Bogiem. Ponieważ sprawiedliwość względem Boga jest podstawą wszelkich błogosławieństw zbawienia, dar sprawiedliwości implikuje dar życia wiecznego, lub inaczej mówiąc,

---

[4] Kanony z Dort 3/4.14

[5] George Smeaton, *The Doctrine of the Holy Spirit* (London: Banner of Truth, 1958), s. 308.

życie wieczne jako dar – darmowy dar; prezent niezasłużony; prezent, którego odbiorca nie jest godny; dar, którego ci, którzy go otrzymują, sami nie posiadają dzięki swoim wysiłkom; dar, dla którego otrzymania ci, którzy go otrzymują, nie odróżniają się niczym od tych, którym Bóg go nie daje.

W usprawiedliwieniu absolutnie nic nie jest własnym wkładem, dziełem, spełnionym stanem, zasługą czy wartością człowieka.

Jako kamień węgielny Ewangelii, prawda łaskawego usprawiedliwienia objawia i broni wszystkich doktryn o łasce, wszystkich tak zwanych pięciu punktów Kalwinizmu. Pokazuję to w odniesieniu do dwóch podstawowych doktryn Ewangelii łaski.

Po pierwsze, jeśli chodzi o łaskawe (bezwarunkowe) wybranie, źródło zbawienia, skoro usprawiedliwienie grzesznika jest łaskowe, możliwa jest tylko jedna odpowiedź na pytanie, dlaczego Bóg usprawiedliwia pewnych grzeszników, a nie innych? Mówiąc bardziej osobiście, dlaczego Bóg usprawiedliwia mnie, a nie mojego bliźniego, a czasem nawet mojego brata lub siostrę z ciała? Odpowiedź nie może brzmieć, ponieważ ja wierzyłem, podczas gdy mój sąsiad, a nawet brat lub siostra nie uwierzyli. To nie może być odpowiedź, ponieważ wiara nie jest przyczyną usprawiedliwienia, a jedynie środkiem i, zdecydowanie, ponieważ moja wiara jest dla mnie darem Boga. Odpowiedzią może być jedynie łaskawy, suwerenny wybór mnie przez Boga w wieczności, ku chwale chwały Jego łaski, podczas gdy On wiecznie i suwerennie potępił bliźniego, a nawet mojego brata lub siostrę, potępiając go za jego nieprawość.

W tym kontekście godne uwagi jest to, jak blisko Apostoł powiązał usprawiedliwienie i wybranie w Liście do Rzymian. Usprawiedliwienie ogłoszone w rozdziałach 3–5 i rozwinięte w odniesieniu do jego owocu w postaci uświęcenia w rozdziałach 6 i 7 oraz w pierwszej części 8 ma swoje źródło w wyborze nauczanym w drugiej części rozdziałów od 8 do 11. Rzymian 8:33 wyraża ścisły związek między łaskawym usprawiedliwieniem a wybraniem: *„Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Bóg jest tym, który usprawiedliwia."*

Po drugie, usprawiedliwienie jako wyrok Boży przypisując poszczególnym grzesznikom sprawiedliwość, zwłaszcza śmierć Chrystusa, które to przypisanie jest łaskawe gdzie podstawą sprawiedliwości jest zastępcza śmierć głowy przymierza, implikuje doktrynę ograniczonego, lub określonego, odkupienia. Jeśli jednak

odkupienie krzyża byłoby powszechne, to albo wszyscy ludzie w końcu zostaną usprawiedliwieni i zbawieni; albo krzyż nie realizuje celu Bożego, jakim jest usprawiedliwienie wszystkich ludzi bez wyjątku; albo też krzyż nie jest podstawą odpuszczenia grzechów i sprawiedliwości. Teologia usprawiedliwienia danego kościoła ma nieuniknione implikacje dotyczące doktryny tego kościoła o odkupieńczej śmierci Chrystusa.

To, co jest prawdą w odniesieniu do doktryny o odkupieniu krzyża Chrystusa, jest również prawdą w odniesieniu do całej Ewangelii łaski. Heretycka nauka o usprawiedliwieniu, która w takiej czy innej formie jest zawsze błędem usprawiedliwienia z wiary i uczynków grzesznika, oznacza wypaczenie i zaprzeczenie całej Ewangelii łaski. Rzym nie tylko zaprzecza usprawiedliwieniu na podstawie samej wiary; Rzym zaprzecza całej Ewangelii łaski, nauczając fałszywej ewangelii zbawienia przez własne uczynki i pracę człowieka. Arminianizm ma nie tylko to, co Kanony z Dort nazywają *„nowym i dziwnym usprawiedliwieniem człowieka przed Bogiem"*[6], ale także, ze względu na swoją doktrynę o usprawiedliwieniu, nową i dziwną ewangelią – ewangelią zbawienia, która opiera się na własnej, skutecznej woli człowieka.

Dzisiaj w rzekomo konserwatywnych kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich herezja wizji federalnej otwarcie odrzuca nie tylko reformacyjną doktrynę o usprawiedliwieniu przez wiarę, czyli usprawiedliwieniu z łaski, ale także otwarcie zaprzecza wszelkim naukom o łasce ze szczególnym uwzględnieniem zbawienia w przymierzu[7]. Koniecznie! Albowiem łaskawe usprawiedliwienie jest sercem Ewangelii, łącznie z Ewangelią zbawienia opartego na przymierzu.

Dzisiaj, podobnie jak w XVI wieku, prawdziwy Kościół powołany jest przez Boga do głoszenia Ewangelii usprawiedliwienia przez samą wiarę, stanowczo walcząc z fałszywą ewangelią usprawiedliwienia z uczynków i woli grzesznika. Prawdziwy Kościół musi to czynić dla zbawienia wybranego ludu Bożego. Żaden grzesznik nie będzie usprawiedliwiony przed sądem Bożym na podstawie własnych uczynków, woli i wartości.

Co jeszcze ważniejsze, prawdziwy Kościół powołany jest do głoszenia Ewangelii usprawiedliwienia przez samą wiarę, stanowczo walcząc z fałszywą ewangelią

---

[6] Kanony z Dort 2 § 4

[7] Dokładne wykazanie tej obserwacji na temat współczesnej teologii, która nazywa siebie wizją federalną (przymierze), można znaleźć w mojej książce *Federalna wizja*. Informacje na temat śmiałego, otwartego popierania odrzucenia doktryn o łasce dotyczących zbawienia na mocy przymierza, zakorzenionych w fałszywej doktrynie o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki, zob. Shepherd, *Call of Grace.*

usprawiedliwienia z uczynków i woli grzesznika, dla chwały Bożej. Fałszywa nauka o usprawiedliwieniu z uczynków i woli grzesznika nie kończy się na doksologii: *„Z niego bowiem, przez niego i w nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen"* (Rzym. 11:36).

PRECZ Z TYM BEZBOŻNYM I BLUŹNIERCZYM SŁOWEM *„ZASŁUGA"*

Marcin Luter gwałtownie wyraził jedną z ważnych konsekwencji swojej i biblijnej Ewangelii usprawiedliwienia jedynie przez wiarę, a zatem zbawienia wyłącznie przez łaskę, gdy On zawołał: *„Precz z tym bezbożnym i bluźnierczym słowem «zasługa»"*.[8]

Konsekwencją nauki o usprawiedliwieniu przez samą wiarę jest odrzucenie ludzkich zasług. Usprawiedliwienie jedynie przez wiarę zaprzecza temu, jakoby relacja usprawiedliwionego grzesznika z Bogiem opierała się na jego zasługach. Zgodnie z myślą Rzymian 11:6, jeśli usprawiedliwienie następuje przez samą wiarę, a więc przez łaskę, to nie jest już zasługą, bo w przeciwnym razie *„łaska nie byłaby już łaską"*. Jeśli jednak sprawiedliwość u Boga jest choćby częściowo wynikiem uczynków grzesznika (w tym dzieła woli), wówczas usprawiedliwienie i zbawienie są zasługą.

Zasługa to dzieło grzesznika, które zasługuje na sprawiedliwość przed Bogiem. Skoro sprawiedliwość u Boga jest podstawą błogosławieństwa Bożego grzesznika życiem wiecznym, to zasługa jest dziełem grzesznika zasługującego na zbawienie i życie wieczne. Zasługa czyni Boga dłużnikiem grzesznika: jest on coś winien grzesznikowi i tym czymś jest zbawienie. Zgodnie z zasługą, gdy Bóg obdarza grzesznika życiem wiecznym, w rzeczywistości nie daje grzesznikowi zbawienia, ale płaci grzesznikowi to, co jest mu winien. Zbawienie jest zatem zapłatą, a nie darem łaskawie danym.

Ponieważ zwykły człowiek jest winien Bogu doskonałe posłuszeństwo, będąc Bożym stworzeniem, zasługa implikuje dzieło zwykłego człowieka wykraczające poza to doskonałe posłuszeństwo Chrystusa (jakby było to możliwe). Jeśli chodzi o zasługi, powinna istnieć wyraźna zgodność pomiędzy wartością zasłużonego dzieła a wartością dobra, na które dzieło zasługuje. Nie płaci się korcem pomidorów

---

[8] Jego własne wyjaśnienie jego obrzydzenia wobec ludzkich zasług odsłoniło najgłębsze źródła wiary Reformatora: *„Gdybym miał ujrzeć otwarte niebo i mógłby na nie zasłużyć, podnosząc kawałek słomy, nadal nie chciałbym tego zrobić; bo nie chciałbym móc powiedzieć: Oto, na to zasłużyłem. Nie, nie! Nie mojej zasłudze, ale Bogu niech będzie chwała, Bogu, który poświęcił za mnie swego Syna i zniszczył mój grzech i piekło"* Marcin Luter w: Co powiedział Luter, zebr. Ewald M. Plass (St. Louis, MO: Concordia, 1959), 2:923

chirurgowi, który z sukcesem przeprowadził przeszczep serca. Jeśli człowiek zasługuje na sprawiedliwość i życie wieczne, musi być w stanie zapłacić Bogu pracą zasługującą na zapłatę. To potwierdza całkowitą głupotę pojęcia zasługi ze strony zwykłego człowieka. Czym zwykły, skończony, grzeszny człowiek, czym może odwdzięczyć się Bogu za wybawienie od śmierci wiecznej i obdarzenie życiem wiecznym?

Poza tym człowiek, który zasługuje, nie jest wdzięczny Bogu za dobro, na które zasłużył, czyli życie wieczne, i nie powinien. To dobro spływa na niego. Zasługuje na życie wieczne. Bóg jest mu to winien. Życie wieczne to spłata zaciągniętego długu. W tym przypadku usprawiedliwiony grzesznik może słusznie szczycić się tym, że osiągnął wielkie dobro swoją własną (zasłużoną) pracą. Na zawsze pieśń grzesznika, który usprawiedliwił się chwalebnymi uczynkami (jeśli to możliwe) może i będzie brzmieć: *„Moja jest chwała!"*

Nic nie byłoby tak wstrząsającym wersetem w niebiańskiej pieśni ludzi i aniołów jak ten. Nic nie byłoby tak wstrętne dla Boga, świętych i aniołów, jak to zakłócenie niebiańskiego chóru. Nic, nawet zatwardziałe bałwochwalstwo czy sodomia, nie zbezcześciło by tak niebiańskiego chóru, jak to przypisanie chwały zbawienia zbawionemu grzesznikowi. Do odkupionych w niebie na zawsze, podobnie jak do świętych teraz na ziemi, dochodzi skuteczne wezwanie: *„Chwalcie naszego Boga wszyscy jego słudzy i ci, którzy się go boicie, i mali, i wielcy."* (Obj. 19:5). Od wielkiego tłumu w niebie, jak i od prawdziwego Kościoła w dzisiejszym świecie, powraca odpowiedź: *„Oddajmy mu chwałę"* (w. 7).

Jeśli grzesznik ma zasłużyć u Boga, potrzebne są dwie rzeczy. Po pierwsze, musi mieć coś własnego, co mógłby ofiarować Bogu, coś, czego nie otrzymał od Boga. Po drugie, musi być w stanie zrobić coś więcej, niż jest to od niego ściśle wymagane przez Boga, coś więcej, niż jest Mu winien.

Jako orędownik usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki, Kościół rzymskokatolicki jest także głośnym orędownikiem zasługi. Według Rzymu zasługa grzesznika ustanawia relację między nim a Bogiem. Dzięki swoim własnym dobrym uczynkom (co prawda dokonanym z pomocą łaski, ale z całą pewnością własnymi dobrymi uczynkami), które są częścią sprawiedliwości grzesznika przed Bogiem, grzesznik ma prawne roszczenia do Boga. Twierdzenie jest takie, że Bóg odwdzięcza się życiem wiecznym za dobre uczynki grzesznika. Grzesznik zasługuje na życie wieczne.

Dwa aspekty dobrze opracowanej i spójnej rzymskiej nauki o zasługach mają fundamentalne znaczenie dla tej doktryny. Po pierwsze, według Rzymu upadły człowiek rzeczywiście ma coś do zaoferowania Bogu, aby dobry uczynek stał się zasługą. Tym czymś jest wolna wola człowieka. Zgodnie z doktryną rzymską, każdemu grzesznikowi po upadku Adama przysługuje zdolność wybrania Boga. Chociaż ta wolna wola musi być wspomagana przez łaskę Bożą, jeśli grzesznik ma wykonać chwalebne dzieło, wkład grzesznika w postaci dobrego wyboru swojej wolnej woli sprawia, że dobry uczynek jest naprawdę zasłużony.

Fundamentem każdego aspektu fałszywej ewangelii Rzymu jest herezja wolnej woli! Podobnie podstawą Ewangelii łaski Bożej, którą Duch Jezusa Chrystusa przywrócił Kościołowi podczas reformacji w XVI wieku, jest prawda wyrażona w tytule wielkiego, wnikliwego i decydującego dzieła Marcina Lutra *O Niewolnej Woli.*

Po drugie, rzymska nauka o zasługach zawiera pogląd, że szczególnie niektórzy grzesznicy są w stanie spełniać dobre uczynki, które przekraczają to, czego wymaga od nich Bóg. Są to dzieła supererogacji. Rzym opisuje je jako dzieła przekraczające normalny wymiar zwykłego obowiązku. Wszyscy chrześcijanie powinni starać się wykonywać takie dzieła i umieć to czynić. Jednak niektórzy wybitni święci dokonali wielu takich dzieł, które obecnie znajdują się w skarbnicy zasług dostępnej dla zwykłych członków Kościoła. Zasługi te są do dyspozycji papieża i można je kupić lub w inny sposób uzyskać poprzez modlitwy i msze w intencji żywych i umarłych. Tutaj oczywiście odpusty i czyściec wchodzą w ten fantastyczny obraz.

Jest oczywiste, że prosta, biblijna prawda Ewangelii o usprawiedliwieniu przez samą wiarę zniosła odpusty i unicestwiła czyściec. Jest także oczywiste, jak groźna dla Kościoła rzymskokatolickiego była i nadal jest doktryna o usprawiedliwieniu przez wiarę. Doktryna ta nie tylko potępia samo sedno rzymskiej nauki, a mianowicie usprawiedliwienie i życie wieczne z woli i uczynków grzesznika, ale także niszczy praktyczną rzymską pobożność, a także wysusza jedno z głównych źródeł rzymskiego dochodu.

Rzym oficjalnie wyznaje swoją doktrynę zasługi w swoich Kanonach i Dekretach Soboru Trydenckiego, w autorytatywnej odpowiedzi Rzymu na Reformację i potępieniu zasługi przez Reformację przez jej doktrynę usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. W rozdziale 16, którego nagłówek brzmi *„… o zasługach dobrych uczynków i naturze tych zasług”*, Rzym oświadcza:

> *Życie wieczne należy proponować tym, którzy do końca dobrze pracują i pokładają nadzieję w Bogu, zarówno jako łaskę miłosiernie obiecaną synom Bożym przez Jezusa Chrystusa, jak i jako nagrodę zgodną z obietnicą samego Boga, aby wiernie odwdzięczała się ich dobrym uczynkom i zasługom… Musimy wierzyć, że usprawiedliwionym nie brakuje niczego więcej, co by nie przeszkodziło im, aby na podstawie tych samych uczynków dokonanych w Bogu… prawdziwie zasłużyli na życie wieczne.*[9]

Dodając swoją klątwę do Reformowanego odrzucenia zasług, Rzym staje się jeszcze jaśniejszy i silniejszy w swoim zaangażowaniu w zasługi:

> *Jeśli ktoś twierdzi, że dobre uczynki usprawiedliwionego są w ten sposób darami Bożymi, że nie są także dobrymi zasługami usprawiedliwionego; lub że usprawiedliwiony przez dobre uczynki, które spełnia przez łaskę Bożą i zasługę Jezusa Chrystusa, którego jest żywym członkiem, nie zasługuje prawdziwie na pomnożenie łaski, życie wieczne i osiągnięcie tego życia wiecznego – jeśli jednak odejdzie w łasce – i wzroście chwały – niech będzie wyklęty.*[10]

Co istotne, te stwierdzenia o chwalebnych dobrych uczynkach są częścią trydenckiej doktryny o usprawiedliwieniu. Sobór Watykański II z lat 60. XX w. nie wycofał ani nawet nie złagodził tego wyznania zasług.

Pod naciskiem jasnego i stanowczego nauczania Biblii, że zbawienie i życie wieczne są darami w łasce Bożej, Kościół rzymskokatolicki uznał za konieczne oszukiwanie ludzi poprzez uciekanie się do rozróżnienia pomiędzy dwoma rodzajami zasług: zasługą godną i zasługą zgodną.

Ta pierwsza ma odnosić się do dzieł zasługujących na swą samoistną wartość; ta druga odnosi się do uczynków zasługujących na to, że podobają się Bogu, choć ściśle rzecz biorąc, nie zasługują na zapłatę, jaką Bóg za nie płaci. Możemy zignorować to rozróżnienie. Główne znaczenie łagodzącej *„zgodnej zasługi"* Rzymu polega na tym, że świadczy ona o wyrzutach sumienia rzymskich teologów, którzy ją wymyślili. Sami byli zaniepokojeni rzymską doktryną o chwalebnych dobrych uczynkach, zdobywaniu usprawiedliwienia grzesznika i zbawienia. Rozróżnienie pomiędzy dwoma rodzajami zasługi w teologii rzymskokatolickiej jest rozróżnieniem bez różnicy. Zasługa jest zasługą. Niezależnie od tego, czy zasługa jest godna, czy

---

[9] Kanony i dekrety Soboru Trydenckiego, sesja szósta, dekret o usprawiedliwieniu 16, w: Schaff, Creeds of Christendom, 2:107–8.

[10] Kanony i dekrety Soboru Trydenckiego, sesja szósta, [Kanony] dotyczące usprawiedliwienia 32, w tamże, 2:117–18.

zgodna, jest potępiana przez Ewangelię łaski, szczególnie przez prawdę o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę.

Reformacja sprzeciwiała się wszelkim zasługom grzesznika, to znaczy wszelkim zasługom grzesznika zasługującym na sprawiedliwość i życie wieczne. Katechizm Heidelberski wyraża to kategoryczne potępienie i całkowite odrzucenie zasługi:

> *W jaki sposób możesz być usprawiedliwiony przed Bogiem?*
>
> *Tylko dzięki prawdziwej wierze w Jezusa Chrystusa. Choć więc sumienie oskarża mnie, bo ciężko zgrzeszyłem przeciwko wszystkim przykazaniom Bożym, żadnego nigdy nie wypełniłem i nadal jestem skłonny do zła. Bóg, mimo to, bez żadnej z mojej strony zasługi, a wyłącznie z łaski swojej, uznaje mnie za usprawiedliwionego dzięki doskonałemu zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa*[11]

Belgijskie Wyznanie Wiary również potępia nauczanie o zasługach. Co znamienne, potępienie to pojawia się w artykule wyznającym Reformowaną doktrynę o uświęceniu, czyli spełnianiu przez wierzącego dobrych uczynków.

> *Czynimy dobrze nie dlatego, aby się zasłużyć (bo czyż możemy się zasłużyć?), bo przecież Bogu zawdzięczamy nasze dobre uczynki, a nie On nam, gdyż On sam sprawia w nas i chcenie, i wykonanie, zgodnie z upodobaniem swojej woli. Dlatego tym baczniej powinniśmy zważać na słowa Pisma, które poucza: „Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo co winniśmy byli uczynić, uczyniliśmy.*[12]

To wyznaniowe potępienie zasługi dokładnie wyraża biblijne potępienie zasługi. Pismo Święte potępia zasługi w Liście do Rzymian i Galatów. Jeżeli własne uczynki grzesznika nie są jego sprawiedliwością przed Bogiem ani podstawą Bożego oświadczenia, że grzesznik jest sprawiedliwy i godzien życia wiecznego, to własne uczynki grzesznika nie zasługują na życie wieczne. Ponieważ wiara przyjmuje posłuszeństwo Chrystusa jako jedyną sprawiedliwość usprawiedliwionego grzesznika, jedynie posłuszeństwo Chrystusa w zamian za grzesznika i w jego imieniu zasługuje na życie wieczne dla wybranego grzesznika.

Gdziekolwiek Biblia naucza o zbawieniu wyłącznie przez łaskę, potępia herezję ludzkich zasług. List do Efezjan 2:8–9 jest takim fragmentem: *„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę… nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił”*. Łaska wyklucza uczynki jako przyczynę, powód lub podstawę zbawienia. Łaska całkowicie wyklucza

---

[11] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 60

[12] Konfesja Belgijska 24. Należy zauważyć, że to odrzucenie zasługi zawiera w wyrazie tego odrzucenia dwa fragmenty biblijne, na których opiera się to odrzucenie, Filipian 2:13 i Łukasza 17:10.

uczynki jako przyczynę lub podstawę zbawienia. Ale zasługa czyni uczynki przyczyną, powodem lub podstawą zbawienia. Zatem łaska wyklucza zasługę. Zbawienie jest darmowym i łaskawym darem Boga dla wybranego grzesznika. Zbawienie nie jest zapłatą, na którą zasługuje grzesznik i którą jest mu winien Bóg. Przypowieść o robotnikach w winnicy, Mateusza 20:1-16 uczy, że nagrodą, jaką Bóg daje za dzieła swego ludu, jest czysta łaska, a nie spłata długu. Gdyby nagrodą była spłata długu, ci, którzy pracowali dłużej i w trudniejszych warunkach – w upale – mieliby u Boga roszczenie o zapłatę przewyższającą zapłatę przyznawaną tym, którzy pracowali tylko przez krótki czas, zgodnie z mniej obciążającymi okolicznościami.

Przypowieść o synu marnotrawnym z Ew. Łukasza 15:11–32 wyraźnie uczy, że ciepłe przyjęcie przez Boga i hojne obdarowanie krnąbrnego syna wszelkiego rodzaju błogosławieństwami wynika z łaski, a nie z zasług syna.

Łukasza 17:10 zadaje śmiertelny cios nauce o zasługach. Wyraźnie zaprzecza jednej z dwóch nauk fundamentalnych dla teorii zasługi, a mianowicie, że można zrobić więcej, niż należy do obowiązku, aby w ten sposób zarabiać u Boga. W tekście Jezus oznajmia, że kiedy jego uczniowie wykonali wszystko, co Bóg im nakazał, są sługami nieużytecznymi, gdyż wykonali jedynie swój obowiązek. Bożym wymaganiem wobec ludzi, także tych zbawionych, jest doskonała miłość do Boga i bliźniego. Nikt, choćby była matką Jezusa, czy on, Apostoł Paweł czy pobożny Augustyn, nie może zrobić więcej.

Inne fragmenty Pisma Świętego zaprzeczają innemu podstawowemu elementowi rzymskiej nauki o zasługach: że człowiek ma coś własnego do zaoferowania Bogu, to znaczy decyzję swojej wolnej woli, by wierzyć w Jezusa i kochać Boga. Upadły grzesznik nie ma wolnej woli. On jest martwy w grzechu (Efez. 2:1); niezdolny chcieć dobra (Rzym. 8:7–8); i niezdolny do wybrania Chrystusa (Jana 6:44). Wszystko dobro, jakim jest lub posiada dziecko Boże, a które skutkuje spełnianiem dobrych uczynków, w tym także wolą pragnącą Boga, jest darem Boga dla niego i łaskawym dziełem w nim. Upadły grzesznik nie ma nic własnego, co mógłby dać Bogu, czym mógłby zasłużyć na cokolwiek, a tym bardziej na życie wieczne. Jest całkowitym, duchowym bankrutem.

Na kwestię zasług wpływa również fakt, że wszystkie dobre uczynki, nawet najświętszego świętego, są skażone i skalane grzechem. Jako niedoskonałe, nawet najlepsze uczynki świętego nie tylko nie mogą zasługiwać u Boga, ale także w ścisłej sprawiedliwości (a sprawiedliwość Boża jest surowa) zasługują na karę, a nie życie

wieczne. W swojej totalnej wojnie przeciwko rzymskokatolickiemu kompromisowi w sprawie łaski Katechizm nie pomija tego aspektu całkowitej niemożliwości zasługi.

> *Dlaczego jednak nasze dobre uczynki nie mogą choćby w części usprawiedliwić nas przed Bogiem?*

> *Sprawiedliwość, która mogłaby się ostać przed sądem, musiałaby być w pełni doskonała, całkowicie zgodna z Prawem Bożym. Tymczasem nawet najlepsze uczynki w tym życiu są zawsze niedoskonałe i skażone grzechem.*[13]

Odrzucenie zasługi przez ewangeliczną prawdę o usprawiedliwieniu przez wiarę zaprzecza temu, że sam Bóg zaciąga dług u grzesznika; że Bóg zawsze jest winien grzesznikowi cokolwiek, a konkretnie życie wieczne, z powodu samego grzesznika lub z powodu tego, co grzesznik uczynił; i że zbawienie jest należną zapłatą, a nie łaską daną bezpłatnie. Usprawiedliwienie jedynie przez wiarę potwierdza, że pozycja wierzącego grzesznika przed Bogiem opiera się na fundamencie łaski. Kto chciałby stanąć przed niesamowicie świętym i strasznie sprawiedliwym Bogiem na innej podstawie?

Kto może?

Usprawiedliwienie jedynie przez wiarę napomina chrześcijan, aby nie kierowali się motywem zasług. Wszystkie takie dzieła, choć mogą dokonać wielkich rzeczy w ocenie ludzi i chociaż cieszą się uznaniem kościoła i świata, są grzeszne i godne potępienia w sądzie Bożym. Takie uczynki sprzeciwiają się łasce; kwestionują wystarczalność zasług Jezusa Chrystusa; wychwalają grzesznika. Uczynki wykonywane z motywem zarobienia na zbawienie są najgorszymi z grzechów. Prawdziwe dobre uczynki są spełniane z motywem dziękowania Bogu za całkowicie łaskawe zbawienie. Rzeczywiście, zbawiony grzesznik powinien być wdzięczny Bogu za same dobre uczynki, których dokonuje. *„Bóg przeznaczył"* te dobre uczynki, *„abyśmy w nich chodzili"* (Efez. 2:10).

Cóż za wybawienie, cóż za błogosławiona świadomość zbawienia, to prawda o usprawiedliwieniu przez samą wiarę! Jak straszne, jak przerażające musi być życie i praca pod ciężarem zasług! Nikt nie może być pewien, że robi wystarczająco dużo i że radzi sobie wystarczająco dobrze, aby zasłużyć na zbawienie i na nie zapracować.

PRECZ Z BEZBOŻNYM POJĘCIEM ZASŁUG ADAMOWYCH

[13] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 62

Kontrowersje wiary Reformowanej z Rzymem na temat zasług obnażają poważny błąd, który ugruntowuje się dzisiaj w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich. Oto nauka, że Adam w raju mógł zasłużyć na wyższe, lepsze, niebiańskie i wieczne życie, przestrzegając *„próbnego nakazu"* powstrzymywania się od jedzenia owoców z drzewa poznania dobra i zła. Teolodzy Reformowani bronią doktryny, że Adam mógł w rzeczywistości zasłużyć dla siebie i całego rodzaju ludzkiego na życie wieczne, na które Chrystus zasłużył dla wybranego Kościoła poprzez swoje (Adama) posłuszeństwo Bożemu zakazowi z Księgi Rodzaju 2:17.

Obrona tej doktryny jest zasadniczo taka sama, jak rzymska doktryna o zgodnych zasługach. Przyznaje się, że przy ścisłej sprawiedliwości Adam nie mógłby zarobić u Boga, a już na pewno nie na życie wieczne. Twierdzi się jednak, że Adam mógł na to zasłużyć swoją dobrowolną wolą zrobienia tego, co Bóg objawił, co mu się podobało, lub dzięki swojej woli nierobienia tego, co Bóg objawił, co mu się nie podobało. Sam Bóg pozwolił Adamowi zasłużyć. Pomiędzy tym wyjaśnieniem zasług Adama w raju a rzymską doktryną o zgodnych zasługach nie ma zasadniczej różnicy. Obie nauki mówią, że człowiek zasługuje na zasługę u Boga. Obie przypisują możliwość zasłużenia upodobaniu Boga. Obie odnajdują możliwość zasługiwania w wolnej woli człowieka. W rzeczywistości w obu przypadkach zwykły człowiek zarabia na to samo: na życie wieczne.

O tej doktrynie dotyczącej Adama w raju, zwanej potocznie (i złowieszczo) *„przymierzem uczynków"*, nie wypowiadam się tu szczegółowo.[14] Moja uwaga dotyczy niemożności i bezprawności jakiejkolwiek zasługi ze strony zwykłego człowieka. Adam, będąc zwykłym człowiekiem, nie mógł zasłużyć Bogu na nic, a już na pewno nie na tak wysokie, pełne chwały życie wieczne, jakie Syn Boży w ludzkim ciele wysłużył dla siebie i swego ludu swoim wytężonym posłuszeństwem przez całe życie i swoją przeklętą śmiercią. Łukasza 17:10 odnosi się także do Adama w raju. Gdyby uczynił to, co mu Bóg nakazał, i powstrzymał się od czynienia tego, czego Bóg mu zabronił, byłby sługą nieużytecznym. Wypełniłby tylko swój obowiązek. Adam nie miał też nic własnego, co mógłby wnieść do Boga. Bóg stworzył go na swój obraz, z wolą zdolną wybierać dobro.

Adam nie zasługiwałby na nic, absolutnie nic, jeśli chodzi o posłuszeństwo. Mógłby jedynie kontynuować ziemskie życie w raju. Posłuszeństwo zakazowi spożywania drzewa poznania dobra i zła nie zapewniłoby Adamowi i rodzajowi ludzkiemu

[14] Dokładną krytykę teorii przymierza z Adamem w kręgach Reformowanych jako przymierza uczynków, którymi Adam mógł zasłużyć na życie wieczne, można znaleźć w moim *artykule „The Covenant of Creation with Adam"* w Protestant Reformed Theological Journal 40, w: NIE. 1 (listopad 2006): 3–42.

wyższego, lepszego, wiecznego życia, na jakie Jezus Chrystus zasłużył dla wybranego Kościoła. Posłuszeństwo Adama oznaczałoby jedynie sposób, w jaki on i cały rodzaj ludzki mogliby w dalszym ciągu prowadzić błogie, ale ziemskie życie, do jakiego pierwotnie stworzył go Bóg.

„Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, … ceielesną… [i] człowiek z ziemi – ziemski" (1 Kor. 15:45–47). Jedyne, co był w stanie przekazać swojemu potomstwu, to przyziemność. Tylko *„drugi człowiek… Pan z nieba"*, który jest *„duchem ożywiającym"*, mógł wyjednać dla siebie i swojego ciała wybrany Kościół i stworzyć życie *„niebiańskie"* (w. 45–49) .

Bóg nie mógłby postawić się w sytuacji, w której byłby dłużnikiem Adama – zwykłego człowieka, a nawet całego rodzaju ludzkiego. Bóg nie mógł tego uczynić bardziej, niż sam sobie zaprzeczyć. Gdyby Bóg pozwolił, aby zwykły człowiek zasługiwał, byłoby to równoznaczne z *„odbożeniem"* samego siebie. Zawsze i koniecznie zwykły człowiek ma dług wobec Boga. Bóg nigdy nie jest dłużny zwykłemu człowiekowi.

Powaga popularnego w kręgach Reformowanych i Prezbiteriańskich poglądu, że Adam mógł zasłużyć na życie wieczne swoim posłuszeństwem w ogrodzie, jest niczym innym jak wprowadzeniem do teologii Reformowanej rzymskokatolickiej herezji (zgodnej) zasługi. Teolodzy, którzy opowiadają się za tą doktryną i jej bronią, wyjaśniają, że nie mają zasadniczego sprzeciwu wobec niegodziwości leżącej u podstaw zasługi: człowieka zadłużonego u Boga; Bóg jest winien człowiekowi; człowiek otrzymuje życie wieczne nie jako łaskawy dar, ale jako zapłatę. Ich zdaniem niewłaściwe jest nauczanie, że grzeszny człowiek może przy pomocy łaski zasłużyć na zbawienie, ale nie mają nic przeciwko zasługom Adama, oczywiście dzięki łasce Bożej. Nie jest dla nich obraźliwe, że zwykły człowiek zasługuje u Boga, a wręcz zasługuje na najwyższe i najchwalebniejsze życie. Dla nich nie budzi sprzeciwu przypuszczenie, że Adam przez samo nie zjedzenie kawałka owocu mógł wprowadzić cały rodzaj ludzki do niebiańskiego życia i chwały, którą Jezus zdobył dla wybranego Kościoła przez swoje wcielenie, posłuszeństwo przez całe życie i odkupieńczą śmierć, i zmartwychwstanie.

Według nich pierwszy człowiek Adam, który był z ziemi, ziemski, mógł równie dobrze dokonać tego wszystkiego, czego dokonał ostatni Adam, Pan z nieba (zob. 1 Kor. 15:45–49). Bez względu na to, jak głośno ci teolodzy Reformowani mogą sprzeciwiać się rzymskokatolickiej herezji zasługi, w zasadzie nie mają zastrzeżeń do

rzymskiej doktryny: zwykły człowiek mógłby zasłużyć na życie wieczne w osobie Adama.

To, że Adam nie mógł zasłużyć i że zdeprawowany grzesznik nie może zasłużyć, nie oznacza jednak, że Jezus Chrystus nie zasłużył. Jeśli wiarę Reformowaną w XXI wieku niepokoi błąd, który przypisuje możliwość zasługiwania nieupadłemu Adamowi, niepokoi ją także niedawne zaprzeczenie, że zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa było zasługą. Jest to ważny temat następnego rozdziału.